

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 19 lutego 1936 r.

Nr. 41

Credo

Dotychczasowy cykl prac budżetowych obu izb był gęsto usiany zasadniczymi wypowiedzeniami członków rządu. Nic dziwnego, że opinia publiczna z bardzo dużym zainteresowaniem oczekiwała wczorajszego przemówienia premiera. P. Kościółkowski tych oczekiwań nie zawiodł. Przemówienie jego poruszyło nieomal całokształt zagadnień państwowych, stawiało jasno kropkę nad i, było wolne od niedopowiedzeń, liczyło się z wagą słów oraz podkreślało silniejsze akcenty programowe konkretnymi osiągnięciami. Żeby nie było nieszczerych frazesów.

Nie jest rzeczą ważną, w którym miejscu izba sejmowa przerywała exposé premiera żywiołowymi oklaskami. Stokroć ważniejszą jest rzeczą, jakim echem oświadczenia szefa rządu odbijają się w społeczeństwie. P. premier zaczął swoje przemówienie charakterystyką sytuacji gospodarczej kraju. Tak — to jest najważniejszy problem dnia. Ale trzeba bez osłonek stwierdzić, że przeciętny obywatel nie podzieli optymizmu szefa rządu pod tym względem.

Dalecy jesteśmy od niedoceniań dobrej sytuacji Banku Polskiego, czy wzrostu wkładów czy też stopniowego opanowywania deficytu budżetowego. Potrafimy nawet uwierzyć, że praca komisji do walki z etatyzmem da pewne wyniki, aczkolwiek tyle już w Polsce różnych komisji widziano przy pracy i nie zaobserwowano potem żadnych realnych skutków ich działania. Mimo to nastroj społeczeństwa jest i będzie wyciekający, gdyż pozytywnych osiągnięć rządu w zakresie gospodarczym nie czuje się jeszcze w terenie. Wiele głoduje, akcja zniżki cen nie dociera naogół do mas a miasta żyją ciągle wspomnieniem bolesnej obniżki pensyj urzędniczych, bezwzględni posunięciem w zakresie emerytur, grozą obniżki płac w prywatnych przedsiębiorstwach i tem wszystkim, co tak pięknie określa się, jako „pociąganie społeczeństwa do ofiar na rzecz państwa”.

Nie wnioskujemy w tej chwili zupełnie o słuszność tych nastrojów. Stwierdzamy fakty. Różowych optymistów już niema, społeczeństwo jest psychicznie przytłoczone ciężarem walki o byt i trudno wymagać, aby odrazu z entuzjazmem przyjmowało słowa chociażby najrozsądniejszego i najpiękniejszego ekspozycji rządowej. Społeczeństwo posłucha tylko i odczeka, odczeka dalszych czynów. P. premier Kościółkowski nie powinien być zrażony takimi nastrojami, wszak sam oświadczył, że nie szuka *tamtej* popularności; kto zaś przetrwa *sceptycyzm* mas ten zyska rzecz stokroć wartościowszą, zyska *trwałe* uznanie.

Wielka mowa programowa premiera Kościółkowskiego w drugiej swej części poświęcona była zasadniczym ideom politycznym. Cóż można do tego wszystkiego dorzucić? Są zasady państwowe, co do których panuje absolutna jednomyślność całego społeczeństwa. Gdy szef rządu oświadcza, że nie może być powrotu w Polsce do anarchii partyjnej — to ma w tem za sobą wszystkich obywateli; gdy mówi, że Polska powinna być silna, mocarna i budowana na zasadach pięknego rozkwitu polskiej kultury *narodowej* — to hasłem tym żaden patriota się nie sprzeciwi; gdy deklaruje wiarę w społeczeństwo, w naród, w patriotyzm mas — to także się nie zawiedzie. Bo to są nasze narodowe aksjomaty. Rzeczywistość dorzuca do nich jeszcze jeden zasadniczy postulat — silny rząd, opanowujący wszelkie ruchy odśrodkowe, destrukcyjne. I temu nikt się nie sprzeciwi.

A jednak są pewne polityczne rozdźwięki. Jak je usuwać? Premier Kościółkowski mówił dużo i pięknie o zadaniach administracji publicznej, o tym pośredniku między obywatelem a najwyższymi czynnikami w państwie. I my szukamy tutaj rozwiązania wielu konfliktów. Dobra administracja. Czyż miałyby być w Polsce tylko nieziszczalnym marzeniem? Rząd wierzy w społeczeń-

OŻYWIONA DYSKUSJA PO MOWIE PREMIERA

Postawie twierdzą, że obniżka cen przemysłowych jest zbyt mała

W dyskusji, która wywiązała się po mowie p. premiera Kościółkowskiego pierwszy zabrał głos pos. gen. Żeligowski. Podkreślił on, że po wojnie popełniliśmy szereg błędów, że zamiast obrać drogę jaknajwiększych oszczędności poszliśmy w kierunku rozbudowy wysokiej stopy życiowej. Wytworzyły się jak gdyby dwie Polski, jedna niezamożna, biedna, stanowiąca 80 proc. państwa i druga Polska przemysłowa, biurokratyczna, mała — bogata.

Należy zejść — zdaniem mówcy — z dotychczasowej drogi i zająć się bardziej wsł. Z punktu widzenia drobnego rolnictwa należy przedewszystkiem obniżyć ceny 5-u podstawowych produktów, bez których wieś nie może się obyć t. j. cukru, ropy, żelaza, soli i węgla. Dotychczasowe bowiem zniżki nie zrobiły prawie żadnego wrażenia a chodzi tu nie tylko o moment ekonomiczny, ale i psychiczny. Jeżeli z tem połączymy radykalną reformę rolną i wielkie roboty inwestycyjne,

to wstąpimy na drogę nowej gospodarki i ożywienia życia gospodarczego — konkludował pos. Żeligowski.

Obniżanie zarobków robotniczych

Pos. Zubrzycki przypomina, że p. minister skarbu oświadczył w swoim czasie, że obniżka cen sżywnych nie wywoła obniżki płac robotniczych. Tymczasem przemysłowcy w całym kraju przystąpili do redukcji robotników, a zarobki obniżono o 20 do 30 proc. Nad robotnikami zawisła niepewność jutra.

Pos. Wierzbicki podkreśla, że na drodze pokonania trudności na naczelnym miejscu stoi zagadnienie sanacji Skarbu. Sanacja Skarbu nie jest czymś oderwanym od sanacji stosunków gospodarczych w całym kraju i tu dochodzimy do punktu najważniejszego w sytuacji dzisiejszej. Zagadnienie etatyzmu nie było jeszcze przez żaden rząd postawione w sposób tak sprecyzowany, jak obecnie. Pos. Wierzbicki zauważa, że poglądy premiera i wicepremiera na sprawę etatyzmu są bliższe

społeczeństwu, aniżeli — zapatrywania referenta generalnego budżetu.

P. Rajchman broni etatyzmu

Zdaniem następnego mówcy pos. Floyar-Rajchmana, wysuwanie hasel o konieczności ograniczenia interwencji państwowej może być rzeczą wielce niebezpieczną i musi tylko osłabić wysiłki społeczeństwa. We wszystkich krajach obserwujemy w ostatnich latach ogromny wzrost interwencji państwa. Rzeczywistość zmusza wszystkie państwa do rozrostu funkcji. Polska nie może w tym czasie nawiązywać do doktryny liberalizmu kapitalistycznego.

O pogłębienie zniżki cen

Pos. Dąbrowski wysuwa obawę, że dotychczasowe posunięcia rządu nie wystarczą do poprawy gospodarczej i przywrócenia płac całności wsi. Powierzchniowe i płytkie cięcia na odcinku cen przemysłowych zawiodły.

Przemówienie pos. Mroza i replika p. Premiera

Pos. Mróz (z Poznania) ubolewa, że zapowiadanej narady gospodarczej nie weźmie udziału świat pracy. Również utworzenie izb pracy utknęło na martwym punkcie. Struktura budżetu wykazuje, że tracimy dysproporcji nie znalazł. W gospodarce w przedsiębiorstwach państwowych zatracona została linia wytyczna. Brak jest planowej myśli gospodarczej. Program uzdrowienia gospodarki rolnej winien uwzględniać konieczność podniesienia poziomu rolnictwa i drobnego rolnictwa. Mówca przestrzega przed zmniejszeniem wydatków na oświatę i opiekę społeczną, zalecając rewizję polityki personalnej w dziedzinie emerytalnej, oraz w dziedzinie uposażeń na naczelnych stanowiskach w przedsiębiorstwach państwowych.

W odpowiedzi na wywody pos. Mroza, p. premier Kościółkowski oświadczył, że nie wie z jakiego źródła czerpał informację pos. Mróz kiedy mówił o składzie narady gospodarczej. Informacje nie odpowiadały prawdzie. Skład narady gospodarczej nie został jeszcze ustalony. Zaproszenia nie zostały rozesłane. Byłoby przedwczesne a jeśli chodzi o nastroje złe, gdyby informacje z których korzystał poseł Mróz w swoim przemówieniu były rozpowszechniane i nie zostały sprostowane.

Czy przemysłowcy zarobili?

Pos. Wymysłowski zaznacza, że cały ciężar akcji zrównoważenia budżetu i ożywienia życia gospodarczego spadł na barki świata pracy. Obniżki cen dały się załedwie odczuć w miastach i na wsi, a sferę przemysłową jeszcze na tem zarobili, otrzymując obniżki taryf kolejowych, tańszy węgiel i inne ulgi.

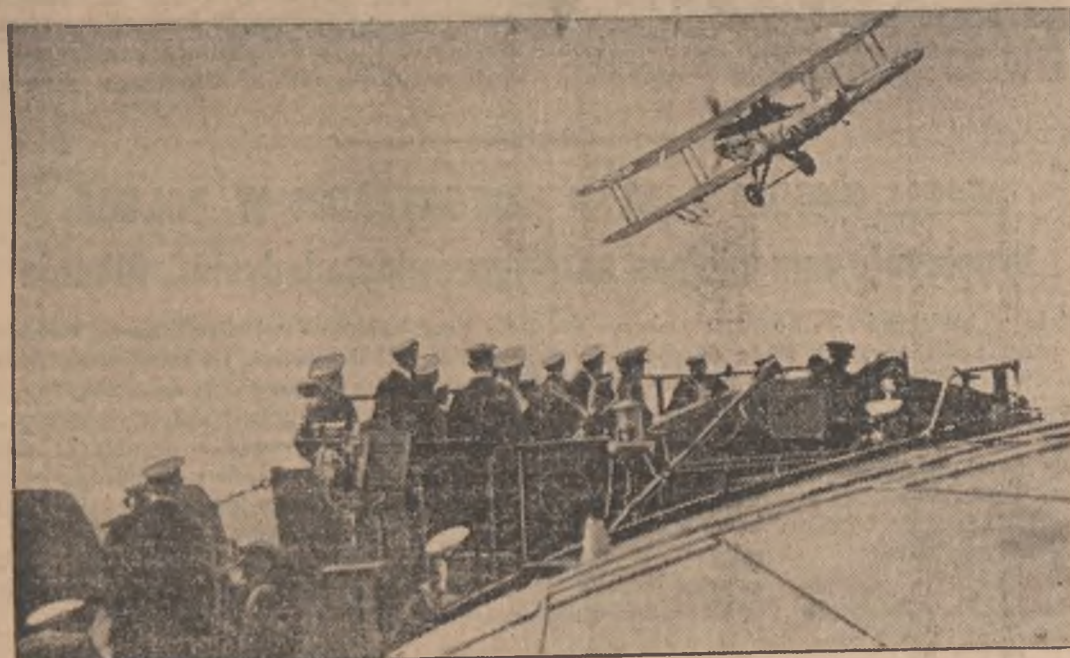
Na tem marszałek zamknął rozprawę ogółem nad budżetem. Po przyjęciu wniosków i interpelacji posiedzenie zamknięto.

Min. Beck jedzie do Brukseli 2 marca

WARSZAWA 18 II PAT doniosła przed kilku dniami o zaproszeniu pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka przez rząd belgijski do Brukseli. Obecnie PAT dowiaduje się ze źródeł międzynarodowych, że data wizyty min. Becka w Brukseli została ustalona na dzień 2 marca.

Rewizyta premiera i ministra spraw zagranicznych Belgii p. van Zeelanda nastąpi w krótkim czasie po wizycie p. ministra Becka (PAT)

Z manewrów brytyjskiej marynarki wojennej przy wyspach Kanaryjskich



Wraz z kilkudziesięcioma okrętami brytyjskimi odbywał w pobliżu wysp Kanaryjskich ćwiczenia największy lotniskowiec. Widzimy na zdjęciu moment startu samolotu z pokładu.

Watykan protestuje w Berlinie

BERLIN, 17. II. — Jak informują ze źródeł nieoficjalnych, Nuncjusz Orsenigo interweniować miał ostatnio u rządu Rzeszy, składając w imieniu Stolicy Apostolskiej szereg skarg na stosunek rządu niemieckiego do Kościoła katolickiego w Niemczech.

Jak donoszą pryncem, liczba aresztowanych w Nadrenii, a częściowo i w Berlinie duchownych i przywódców ruchu katolickiego młodzieży wzrosła do ponad 150 osób. Aresztowań dokonano przeważnie pod zarzutem utrzymywania kontaktu z komunistami.

Źródła urzędowe i prasa niemiecka zachowują w powyższych sprawach całkowite milczenie. (PAT)

PREMIER GOERING PRZYJEŻDŻA NA POLOWANIE DO POLSKI

BERLIN 18-go b m Według wiadomości także rozeszły się dziś w kołach politycznych premier Goering wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Polski na polowanie. Przjazd premiera Goeringa do Warszawy nastąpić ma w dniu utrzejszym, poczem premier uda się na polo-

wanie do Białowieży. Pobyt prem. Goeringa w Polsce potrwać ma kilka dni i nosić ma charakter całkowicie prywatny. P. Goering już od dłuższego czasu pragnie zahaczyć rysia i ma nadzieję, że uda mu się to obecnie.

stwo, niechże uwierzą w nie autorzy dzieł okólników biurokratycznych, autorzy nieżyjących rozporządzeń wykonawczych, ludzie przyklepieni do warszawskiego zielonego stolika i lekceważący tę prowincję, do której p. premier takie przywiązuje znaczenie.

Dobra administracja — to dobry albo zły wykonawca idei państwowych, to pośrednik, *zacierający* linie graniczne między rządzącymi a rządzonymi, to czynnik harmonij i symbol wielkości państwa. Według dobrej czy złej, oszczędnej czy rozrzutnej, rozważnej czy lekkomyślnej administracji

ocenia się rząd. Tak od bieżących, programowych idei, życie sprowadza nas do szarych dnia codziennego, gdzie dla obywatela *silny* rząd jest wtedy najlepszym, gdy jest rządem *dobrego* przykładu.

J. W.

